



PRZEGLĄD WYDARZEŃ



W GMINIE RUDA-HUTA

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY PAŹDZIERNIK 2011 nr 3 (23) ISSN 1689-7943

Młodzież kontra Marta Fox



Nasze kolektory
wzorem dla innych
- str. 2



Bolkowanie -
str. 6



Wyżyna Teatralna -
str. 12



Wodociąg
- zakończona
inwestycja
- str. 2

„Dziennikarz Gminny” - str. 5

Projekt „Dziennikarz Gminny” jest współfinansowany
ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Priorytet VII Promocja integracji społecznej
Działanie 7.3 Inicjatywy lokalne na rzecz aktywnej integracji



Zakończone inwestycje
montażu paneli słonecznych
w gminie Ruda-Huta

Nasze kolektory wzorem dla innych

Niewątpliwie, 29 lipca 2011 r. był ważnym dniem dla gminy Ruda-Huta. Tego dnia miało miejsce uroczyste zakończenie realizacji projektu „Ochrona walorów środowiskowych Gminy Ruda-Huta poprzez zmniejszenie emisji szkodliwych związków do atmosfery”, którego celem była instalacja kolektorów słonecznych.



Uroczystości zaszczylicili między innymi: Krzysztof Hetman – Marszałek Województwa Lubelskiego, Teresa Królikowska i Kazimierz Stocki – radni powiatu chełmskiego, a także radni gminy Ruda-Huta wraz z przewodniczącym Piotrem Śliwą na czele, lokalni przedsiębiorcy i mieszkańcy naszej gminy. Gospodarzem uroczystości był Wójt Gminy Ruda-Huta, Kazimierz Smal.

W swoim wystąpieniu marszałek zwrócił uwagę na innowacyjność tej inwestycji. Określił ją jako wzorcowe połączenie oszczędności i ekologii. Coś o czym wielu, nieraz dużo bardziej uprzemysłowio-

nych obszarach, dopiero się mówi, w Rudzie-Hucie już stało się faktem.

Prace montażowe solarów rozpoczęły się we wrześniu 2010 r., w tym czasie zainstalowano 512 urządzeń solarnych. Koszt całej inwestycji wyniósł ponad 4 mln zł.

Warto też nadmienić, że w związku z tym, w ogólnopolskim rankingu energii odnawialnej Związku Powiatów Polskich obecnie zajmujemy pierwsze miejsce.

Edyta Węgielska



Dziś przeczytasz:

- Nasze kolektory wzorem dla innych
- Zakończona inwestycja
- Targowa gotowa
- Inwestycyjny rzut za trzy punkty
- Po co komu biblioteki
- Młodzież kontra Marta Fox
- Moje dziennikarskie lato
- Bolkowanie nie zawiedli
- Wakacje z wolontariatem
- Spartańska integracja
- Jan Paweł II - Człowiek Modlitwy
- Eko jest trendy
- Pamięć wiecznie żywa
- Regulacja granic - dobra Ruda i dobra Świerze
- Niezapowiedziana wizyta z Argentyny
- W poszukiwaniu następcy Leo Mesiego
- W Rudzie-Hucie też rapują
- Turniej na Orliku
- W lipcu rządziła siatkówka
- Mekka dla wielbicieli teatru

Żalin, Żalin-Kolonia,
Marysin, Hniszów
i Leśniczówka mają już
wodociąg

Zakończona inwestycja

Projekt pod nazwą „Budowa sieci wodociągowej z przyłączami w miejscowościach Żalin, Żalin-Kolonia, Marysin, Hniszów, Leśniczówka”, mający na celu „Poprawę infrastruktury technicznej związanej z zaopatrzeniem w wodę poprzez budowę wodociągu”, umożliwił wykonanie ponad 27 km sieci wodociągowej wraz z 150 przyłączami w miejscowości Leśniczówka.

Wartość całego projektu, zgodnie z ofertą wykonawcy, wyniosła 2.159.646,83 zł brutto. Koszt budowy wodociągu w Leśniczówce opiewał na kwotę 346.864,47 zł brutto.

Prace budowlane wykonało Przedsiębiorstwo TECHNOBUD Sp. z o.o. z Chełma.

Wodociąg zostanie oddany do użytku pod ko-



niec września po dokonaniu odbioru końcowego oraz uzyskaniu pozytywnych wyników badań wody wykonanych przez Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny.

Inwestycja zrealizowana została przy wsparciu środków unijnych w ramach 321 „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”, objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Renata Roman



Targowa gotowa

Urząd Marszałkowski dofinansuje trzy projekty dla gminy Ruda-Huta

Inwestycyjny rzut za trzy punkty!!!

Umowy na dofinansowanie aż trzech dużych inwestycji w gminie Ruda-Huta, o wartości łącznej ponad 2,7mln zł, zostaną podpisane jeszcze w tym roku. To efekt pomyślnie rozstrzygniętego konkursu Urzędu Marszałkowskiego na projekty podstawowych usług dla gospodarki i ludności wiejskiej w ramach programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Gmina Ruda-Huta może pochwycić się tym, że uzyska dofinansowanie wszystkich zgłoszonych przez siebie projektów.

Najdroższą i najbardziej rozłożoną w czasie inwestycją jest budowa sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami. Na razie uzyskano dofinansowanie na skanalizowanie tylko centrum gminy: *To dopiero pierwszy etap tej inwestycji, obejmujący ul. Nadrzeczną i część ul. Niepodległości do torów kolejowych. W planach jest objęcie siecią kanalizacyjną miejscowości: Jazików, Chromówka, Poczekajka, Ruda Kolonia, Marynin i Leśniczówka. Na to jednak będziemy musieli składać kolejne wnioski* – mówi wójt Kazimierz Smal. Koszt tej budowy wyniesie 1 mln. 892 tys.

Na drugiej inwestycji, na którą gmina uzyskała dofinansowanie, skorzysta Zakład Usług Komunalnych. Zakłada on rozbudowę systemu zbiórki odpadów poprzez zakup środków transportu oraz pojemników do zbiórki odpadów komunalnych. Będzie to kosztować 172 tys. zł.

W zakresie wytwarzania lub odnawiania energii ze źródeł odnawialnych Ruda-Huta dostanie dofinansowanie do remontu kotłowni poprzez instalację pomp ciepła w budynku Zespołu Szkół. Trzy pompy będą odbierać ciepło od połączonych z nimi 27 rur sięgających 100 metrów w głąb ziemi. Ciepło z otworów w ziemi, dochodząc do pompy, jeszcze bardziej zwiększy swoją temperaturę. Wychodząc z urządzenia stanie się już na tyle rozgrzane, by ogrzewać budynek. Ten nowatorski sposób pobierania energii cieplnej powinien przynieść zmniejszenie wydatków na ogrzewanie nawet o 2/3. Na tę inwestycję sponżytkowane zostanie 638 tys. zł.

Dokładne terminy rozpoczęcia realizacji projektów ustalę po podpisaniu umów z marszałkiem województwa. Zależy mi najbardziej na jak najszybszej budowie pomp ciepła, bo to nie tylko inwestycja w ekologię, ale także ogromne oszczędności finansowe. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, powinny zacząć grać już z początkiem nowego roku – mówi z zadowoleniem wójt. Zgodnie z założeniami konkursu, środki unijne rozdysponowane przez urząd marszałkowski pokryją 75 procent kosztów każdego przedsięwzięcia. Pozostałą część wydatków pokryje gmina.

Paweł Tkaczuk

W sierpniu w Rudzie-Hucie przeprowadzono remont ul. Targowej w ramach projektu pt.: „Zagospodarowanie centrum miejscowości Ruda-Huta poprzez remont i przebudowę chodników i miejsc postojowych”.

Wykonawcą prac została firma TOMGAZ Grzegorza Gęborysa z Bełżca, wyłoniona w drodze przetargu nieograniczonego.

Prace obejmowały rozbiórkę istniejącej oraz ułożenie nowej nawierzchni w postaci kostki brukowej, z wyznaczeniem miejsc parkingowych. Końcowym etapem prac było zamontowanie oświetlenia w formie lamp solarnych. Całkowity koszt remontu wyniósł 209.629,04 zł.

Projekt został zrealizowany w ramach działania 413 „Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju”, realizowanego przez Lokalną Grupę Działania Stowarzyszenie Poleska Dolina Bugu, w ramach programu „Odnowa i Rozwój Wsi”, objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Renata Roman



Samorząd Województwa Lubelskiego

informuje o naborze wniosków w 2011 roku
o przyznanie pomocy ogłaszanych przez

Lokalną Grupę Działania Stowarzyszenie „Poleska Dolina Bugu” w ramach Działania 4.1/413 – Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju,

w zakresie operacji, które odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach:

I. Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej (limit dostępnych środków – 364 911,00zł);

II. Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw (limit dostępnych środków – 500 000,00zł);

III. Małe projekty (limit dostępnych środków – 429 914,87zł);

1/ Termin składania wniosków o przyznanie pomocy: od **10.10.2011r. do 7.11.2011r.**;

2/ Miejsce składania wniosków: 2 kopie wniosku należy złożyć bezpośrednio w Biurze Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenia „Poleska Dolina Bugu” Okuninka XIII – 1, 22-200 Włodawa.

3/ Tryb składania wniosków: wnioski należy składać w miejscu i terminie wskazanym w ogłoszeniu, od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00.

4/ Wzór formularza wniosku o przyznanie pomocy, instrukcja wypełniania wniosku, wykaz dokumentów niezbędnych do wyboru operacji przez LGD wraz z wzorem oświadczenia Wnioskodawcy o spełnianiu kryteriów wyboru operacji przez LGD, kryteria wyboru operacji przez LGD określone w Lokalnej Strategii Rozwoju udostępnione są w:

- Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, Departament Koordynacji Projektów Europejskich, ul. Stefczyka 3b oraz na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie www.prow.lubelskie.pl w zakładce „Nabory Lokalnych Grup Działania”

- Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Oddział Terenowy w Lublinie oraz na stronie internetowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa www.arimr.gov.pl

- Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenia „Poleska Dolina Bugu” Okuninka XIII – 1, 22-200 Włodawa oraz na stronie internetowej Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenia „Poleska Dolina Bugu” www.dolina-bugu.pl w zakładce „nabory wniosków”.

5/ Kryteria wyboru operacji w ramach działania Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju określone i opisane zostały w Lokalnej Strategii Rozwoju (Rozdział IX) zamieszczonej na stronie internetowej www.dolinabugu.pl

6/ Wybór operacji do realizacji nastąpi spośród tych, które w ocenie uzyskają minimum 50% maksymalnej liczby punktów.

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich
Europa inwestująca w obszary wiejskie.

Ogłoszenie współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Europejski Fundusz Rolny na rzecz
Rozwoju Obszarów Wiejskich



Po co komu biblioteki?

Biblioteki są instytucjami kultury, działającymi na podstawie ustawy o bibliotekach z dnia 27 czerwca 1997 r. oraz ustawy o prowadzeniu działalności kulturalnej z dnia 25 października 1991 r. Ustawa o bibliotekach określa dokładnie zakres i funkcjonowanie tych placówek w Polsce oraz określa ich zadania.

Biblioteki były tworzone już w starożytności. Do największych i najwspanialszych bibliotek antycznych należą: Biblioteka Aleksandryjska i Pallotyńska. Już wtedy ludzie czuli potrzebę tworzenia księgozbiorów. Znali ich wartość i znaczenie. Hieroglify egipskie, tabliczki gliniane i kamienne, pergaminy, papirusy, zwoje miedziane - to były pierwsze książki. Zbiory u starożytnych wyglądały właśnie w taki sposób. Dopiero w Rzymie, w IV wieku, pojawiły się pierwowzory dzisiejszych książek - kodeksy z drewnianych składek.

Następnymi, którzy dbali o zachowanie dzieł literackich, byli mnisi - tworzyli biblioteki i przepisywali książki. Potem zaczęły powstawać uniwersytety i szkoły, coraz więcej wykształconych ludzi zajmowało się przepisywaniem podręczników akademickich. Dzięki temu, że zbiory te przetrwały do dziś, tak wiele wiemy o przeszłości.

Dzisiaj biblioteki wyglądają zupełnie inaczej. Oprócz książki drukowanej, pojawiają się tam zbiory audiowizualne - e-booki, audiobooki, Internet, z którego najchętniej korzystają uczniowie.

Mówi się, że to, czego nie widać, nie istnieje. Nie ma to jednak odzwierciedlenia w pracy bibliotekarzy. Wśród społeczeństwa krąży mylny pogląd, że jedynym zadaniem bibliotek jest wypożyczanie książek. Oczywiście, obsługa czytelników jest rzeczą priorytetową, bo to dla ich potrzeb tworzone są

księgozbiory. Jednak pełnią one też częściowo rolę ośrodków kultury. Organizują lub współorganizują ogromną liczbę imprez, mających najczęściej na celu popularyzację czytelnictwa.

Spada wartość i znaczenie książki drukowanej, głównie wśród dzieci i młodzieży. Niekiedy słyszymy od swoich pociech stwierdzenie: „Ja nie lubię czytać”. Wynika to z tego, że nie mają oni jeszcze ukształtowanej postawy czytelniczej, kreuje się ona dopiero w późniejszym wieku, kiedy trafia się na swój ulubiony rodzaj literatury i styl pisarski. Aby tak się stało, bibliotekarze, nauczyciele i rodzice powinni zachęcać do poszukiwań poprzez rozmowę, a wyrabianie nawyku czytania i osvajanie z książką należy rozpocząć jak najwcześniej. Poza tym warto uświadomić naszym pociechom, skąd w naszych i ich głowach znalazła się wiedza. Dzieci powiedziałyby, że z Internetu. OK. Zadajmy wtedy im proste pytanie - skąd się znalazła w Internecie? Skąd wiemy o tym, co wydarzyło się kilka tysięcy lat temu? Otóż właśnie z literatury, książek, a co za tym idzie, z bibliotek.

Zachowanie dziedzictwa kulturalnego, tożsamości każdego narodu - to jest najważniejsza funkcja biblioteki.

Dzisiaj większość z nas posiada komputery, przenośne dyski czy inne nośniki, na których zapisujemy informacje. Jest to ułatwienie naszej pracy, pliki ogromnej wielkości możemy zmieścić na bardzo małym i lekkim dysku i swobodnie go przenosić, co nie jest proste w przypadku przenoszenia wielu grubych woluminów. Nowoczesne technologie nie są jednak w stanie zastąpić druku. Informacje zgromadzone na nowoczesnych nośnikach są mniej odporne, niż papier. Na potwierdzenie tych słów przy-

toczę wyniki badań eksperta dr. Tomasza Łojewskiego, kierownika Pracowni Badań nad Trwałością i Degradacją Papieru Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie: *[...]przećiętna książka drukowana dziś w Polsce wytrzyma sto, a może nawet trzysta lat. Dla porównania, tania płyta CD może być niezdatna do odczytu po kilku latach, dane zapisane na CD-ROM-ie wysokiej jakości przetrwają trzydzieści czy osiemdziesiąt lat. A zatem, najtrwalszy współczesny nośnik informacji, który jest w powszechnym użyciu to... papier. Czy więc książka kiedykolwiek przegra z nowoczesną technologią? Raczej nie.*

Rozwój technologiczny jest zjawiskiem pozytywnym i potrzebnym, dzięki niemu lepiej i łatwiej się nam żyje i pracuje. Jednak nigdy nie będzie w stanie zastąpić nam druku.

Wszystko, co jest przechowywane w bibliotekach, jest największym skarbem narodowym każdego kraju. Są to ślady przeszłości naszych przodków i naszej teraźniejszości. Biblioteka to nie tylko wypożyczalnia książek, lecz przede wszystkim stróż naszej tożsamości narodowej. Jej główna i najważniejsza działalność to gromadzenie, opracowanie i właściwe przechowywanie dorobku wydawniczego. Katalogi, działy, sygnatury, podział i układ literatury, katalogi komputerowe z podłączeniem do Internetu, biblioteki cyfrowe. Wszystko to tworzone jest właśnie z myślą o czytelnikach, aby informacja mogła dotrzeć do nich jak najszybciej. Dlatego nie zapominajmy o bibliotekach. Dostrzegajmy jej działalność i pamiętajmy o znaczeniu tej instytucji dla społeczeństwa, a jej gościnne progi przekraczajmy nie tylko od święta.

Marta Kordas

Uczniowie LO na młodzieżowym obozie szkoleniowym z zakresu ratownictwa i bezpieczeństwa powszechnego'

Spartańska integracja

Uczniowie I klasy LO w Rudzie-Hucie brali udział w dniach od 5 do 9 września w „Młodzieżowym obozie szkoleniowym z zakresu ratownictwa i bezpieczeństwa powszechnego” w Ośrodku Wsparcia Bliźniego „Caritas” w Puszczy, w gminie Żmudź. Projekt współfinansowany był ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach realizacji Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

Przez cały tydzień młodzież z 13 szkół prowadziła wojskowy tryb życia. Spanie w namiotach, ranna pobudka, zaprawa i realizacja zajęć z zakresu: ratownictwa medycznego, zasad bezpiecznego zachowania się w sytuacjach kryzysowych, bezpieczeństwa i zachowania w pasie drogi granicznej w strefie



nadgranicznej, ratownictwa wodnego, stosowania technik samoobrony w życiu codziennym, zasad bezpiecznego zachowania na wysokościach w sytuacjach zagrożenia życia i nauki strzelania z broni pneumatycznej.

Podczas uroczystego apelu, jaki poprzedził tydzień pracy, uczniowie zaprezentowali swoje szkoły przed przedstawicielami władz państwowych i samorządowych m.in. ks. bp. Polowy Wojska Polskiego Józef Gózek, Włodzimierz Karpiński, Sekretarz Stanu w MSWiA, Grzegorz Raniewicz poseł RP członek Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz w Komisji Skarbu, Genowefa Tokarska Wojewoda Lubelski, Krzysztof Hetman Marszałek Województwa Lubelskiego, Stanisław Mościcki Wiceprezydent Miasta Chełm, Paweł Ciechan Starosta Chełmski i Anna Dudek- Janiszewska, zastępca Kuratora Lubelskiego.

Po zakończeniu uroczystości uczniowie obejrzeli pokaz sprawności jednostek Straży Granicznej, Policji i Państwowej Straży Pożarnej. Dodać należy, że zaproszeni goście byli pod dużym wrażeniem postawy reprezentowanej przez uczniów wszystkich szkół uczestniczących w obozie.

Celem szkolenia było przyczynienie się do rozwoju edukacji i promocji w zakresie obronności i bezpieczeństwa narodowego. Adresatami projektu była młodzież ze szkół o profilu obronnym całej Polski.

W projekcie brały udział szkoły: LO Centrum Szkół Mundurowych w Łodzi, LO im. Henryka Kamieńskiego w Rudzie-Hucie, LO Centrum Szkół Mundurowych w Zamościu, ZS w Puchaczowie, ZS w Radoryżu Smolany, LO w Kraśniku, LO Nr 6 w Chełmie, LO w Dubience, SZS Nr 5 w Chełmie, ZS w Solcu nad Wisłą, ZS w Nałęczowie, ZS w Bychawie, ZS w Zakrzówku.

Dorota Sawicka



Marta Fox gościem spotkania w Rudzie-Hucie

Młodzież kontra Marta Fox

Ponad 50 osób zgromadzonych w Liceum Ogólnokształcącym w Rudzie-Hucie słuchało opowieści Marty Fox o jej życiu, rodzinie, szkole i pracy oraz o początkach literackiej drogi, którą rozpoczęła dopiero w wieku 37 lat.



Autorka zaprezentowała kilka swoich wierszy, a także przeczytała fragment najnowszej książki „Iza buntownicza”. Marta Fox mówi o sobie: *Jestem przede wszystkim poetką, nawet jeśli już nigdy nie napiszę żadnego wiersza.*

Jednak wśród czytelników znana jest głównie jako autorka powieści młodzieżowych. Porusza w nich problemy, z jakimi boryka się współczesne młode pokolenie. Otwarcie mówi o emocjach, przeżyciach, które często kształtują osobowość młodego człowieka, co rzutuje na jego dalsze życie. Niechciana ciąża, anoreksja, zawiedziona miłość czy chore

ambicje rodziców - to wszystko Marta Fox nazywa po imieniu. Dlatego też okrzyknięto ją odważną pisarką młodzieżową. Sama autorka stwierdziła na spotkaniu, że jej powieści są przestrogą, a jednocześnie wsparciem dla młodych w pokonywaniu codziennych trudności. Jak fikcja literacka miesza się z realnym życiem dała odczuć, opowiadając o swoim dojrzewaniu oraz relacjach jakie ma z córkami.

Pisarka bardzo dobrze porozumiewa się z młodzieżą. Można to było zauważyć podczas spotkania, kiedy w wyczerpujący sposób odpowiadała na pytania zadawane przez słuchaczy. Każde pytanie było dla niej ważne i zdawało się być szczególnym. A ciekawych i trudnych pytań od publiczności nie brakowało. Dowiedzieliśmy się, że jej oryginalne nazwisko nie jest pseudonimem, a także, że nie napisała żadnej piosenki dla swojego zięcia Piotra Kupichy. Największym sukcesem pisarki jest, jak się okazało, to, że po wielu latach od zrobienia prawa jazdy wsiadła za kierownicę.

Długa kolejka, która ustawiła się na zakończenie spotkania świadczy o dużym zainteresowaniu młodzieży jej literaturą i ujętym w niej sposobie postrzegania świata.



Pisarka była zachwycona swoim portretem, który w trakcie trwania spotkania, naszkicował uczeń LO, Łukasz Stankiewicz. Otrzymał za to od Marty Fox książkę z autografem. Sam, też po raz pierwszy, złożył swój podpis na rysunku i ofiarował autorce

To ważne wydarzenie dla liceum i gminy odbyło się 27, września w ramach projektu „Dziennikarz Gminny”, realizowanego przez Bibliotekę Publiczną Gminy Ruda-Huta, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego

Karolina Walczuk

Pracownicy Biblioteki Publicznej Gminy Ruda-Huta składają serdeczne podziękowania dla dyrektora LO w Rudzie-Hucie, Pani Dorocie Sawickiej oraz nauczycielom LO za współpracę przy realizacji spotkania, a także za życzliwość i zawsze szczerą i chętną pomoc.

Moje dziennikarskie lato

Dobiega końca wspaniała przygoda, jaką przeżyłam w Bibliotece Publicznej Gminy Ruda-Huta. Od początku czerwca uczestniczę w projekcie „Dziennikarz Gminny”, współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Całe to przedsięwzięcie jest zasługą młodej i zdolnej osoby, Mileny Gwizdał, która program wymyśliła i opracowała. Od początku, z wielkim zaangażowaniem, sprawuje ona opiekę nad naszą dwunastką. Jesteśmy w różnym wieku i pochodzimy z odmiennych środowisk społecznych, przeważa jednak ucząca się młodzież.

Głównym celem projektu jest zdobycie jak najszerszej wiedzy o dziennikarstwie, integracja wszystkich uczestników, nabycie umiejętności pracy zespołowej oraz podniesienie wiary we własne możliwości. Rezultatem finalnym zaś będzie powstanie grupy redakcyjnej, pomagającej w tworzeniu lokalnej prasy.

Nasze zajęcia podzielone są na dwie części: teoretyczną, w której uczymy się pisać różne rodzaje gatunków literackich oraz praktyczną, gdzie poznajemy tajniki składu prasy w programie CorelDraw.

Mamy znakomitych wykładowców: Waldemar Taurogiński, właściciel firmy TAWA, (zajmującej się działalnością wydawniczą, księgarską i edukacyjną, redaktor naczelny Pisma Literacko-Artystycznego „Egeria”), wprowadza nas w tajniki pracy dziennikarskiej. Zajęcia praktyczne odbywają się pod czujnym okiem Krzysztofa Kowalczyka, grafika komputerowego, redaktora prowadzącego czasopisma „Nowy Tydzień Chełmski”.

W ramach projektu odbyło się spotkanie z Martą Fox, popularną pisarką książek dla młodzieży. Na 12 października zaplanowano jeszcze przyjazd Marcina Meller, znanego dziennikarza, historyka i prezentera telewizyjnego.

Ten numer „Przeglądu Wydarzeń” zawiera artykuły wielu uczestników projektu, tworzyliśmy go wspólnie. Po zakończeniu warsztatów, wszystkie nasze prace zostaną opublikowane w specjalnej książce.

To nie będzie koniec tej ciekawej dziennikarskiej przygody. Każdy z nas obiecał pomoc w redagowaniu kolejnych numerów naszej gminnej gazety, a kto wie, może kiedyś stworzymy własną.

Maria Wróblewska



Biblioteka Publiczna Gminy Ruda-Huta

zaprasza na spotkanie autorskie z dziennikarzem i redaktorem naczelnym czasopisma „Playboy”

Marcinem Mellerem i jego żoną

Anną Dziewit-Meller.

Spotkanie odbędzie się dnia **12 października 2011 r.** w Liceum Ogólnokształcącym w Rudzie-Hucie

w sali nr 2 o **godz. 15.30.**

Zachęcamy do uczestnictwa!



VII Festyn „Bolkowanie” w Hniszowie

Bolkowanie nie zawiedli

W dniach 20–21 sierpnia 2011 r. po raz kolejny obchodziliśmy imieniny dębu Bolko. Zgromadziło się wielu gości, aby wspólnie spędzić czas w Parku Podworskim w Hniszowie.

Sobota należała do sportu i rekreacji. Od samego rana odbywały się zawody wędkarskie Koła Ruda-Huta o Puchar Wójta Gminy na rzece Uherce. I miejsce zajął **Krzysztof Polak**, II – **Zdzisław Kamyszek**, III – **Ryszard Kamyszek**. Zostały również zorganizowane rajdy rowerowe, spływy kajakowe oraz turniej piłki siatkowej o Puchar Wójta Gminy Ruda-Huta. W turnieju tym zwyciężyła drużyna „**Wiadra Team**”, II miejsce zajęła drużyna „**Dorohusk**”, III drużyna „**Sisaki**”. Finałem pierwszego dnia Bolkowania było ognisko.

Niedziela z dębem Bolko odbyła się pod hasłem artystyczno-rekreacyjnym. Oficjalnego otwarcia dokonał Wójt Gminy Ruda-Huta Kazimierz Smal. Tradycyjnie odczytano wiersz laureata VIII Konkursu Literackiego „Dąb Bolko w Nadbużańskim Krajobrazie”. W tym roku zwyciężył wiersz **Andrzeja Niemca**.

Imprezę umilały występy zespołów: Bokoryna, Jarzębina Czerwona, Wiśniowy Sad, kapela Rudniacy, Drewutnia, zespół Akord i zespół Cykady. Obejrzeć można było również pokaz tańca boogie wogie i rock and roll. Jerry, Dada i Ofczy zagraли w rytmie hip-hopu. Pobito rekord w grze na akordeonie – do konkursu przyłączyło się 21 akordeonistów. Wykonali takie utwory jak: „Szła dziewczeczka

do laseczka” i „Hej, sokoły”.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska z przysmakami, przygotowanymi przez uczestników konkursu „Nadbużańska Akademia Smaku”. Każdy mógł spróbować różnych smakołyków. Konkurs ten podzielony był na 3 kategorie:

1. Produkt pochodzenia roślinnego:

I miejsce „Jagoski” **Agnieszka Podkańska**, II – „Pierogi z kaszą” **Alina Karpińska**, III – „Krokiety z żółtym grochem” **Elżbieta Maziarz**

2. Produkt pochodzenia zwierzęcego:

I miejsce – „Polędwiczki w panierce” **Natalia Jałto-szuzk**, II – „Roladki drobiowe nadziewane” **Wiesława Krakiewicz**, III – „Wieprzowy zawijas” **Teresa Wilkos**

3. Produkt inny – nalewki:

I miejsce – „Staropolska nalewka z pigwy” **Bronisława Walczuk**, II – „Nalewka miętówka” **Teresa Warnarska**, III – „Nalewka miłosna” **Elżbieta Szczółko**.

Na gości czekało wiele atrakcji: przejażdżka bryczką lub karetą, kucyki dla najmłodszych uczestników Bolkowania. Akademia Mocnych Wrażeń oferowała strzelnicę „Paint Ball” oraz kulę sferyczną tzw. „Zorg”, wystawy twórców ludowych i Kawiarenka Literacka z pisarzami ziemii chełmskiej. Można było tam spotkać Roberta Gałana, Waldemara Taurogińskiego, Teresę Pyc i Danutę Kurczewicz.



Po raz pierwszy na Bolkowaniu pojawiły się „Bolusie Hniszowskie”, ciasteczka w kształcie dębu i dwóch listków. Można było je otrzymać jako pamiątkę okolicznościową, co też wiele osób uczyniło. Pierwowzorem dla „Bolusi” były „Eko-żółwki” prezentowane na Ekomajówce Gotówka 2011. Twórczynią tych nowych regionalnych wypieków była Milena Gwizdał – sołtys wsi Karolinów.

Kiedy zapadła noc, wzrok zebranych gości skierowany był na niebo, gdzie można było podziwiać pokaz sztucznych ogni. Następnie zagrał zespół WademekkuM. Imprezę poprowadzili Mariusz Mateira oraz Marcin Woszczewski.

W tym roku Bolkowanie zostało objęte Patronatem Honorowym Marszałka Województwa Lubelskiego Krzysztofa Hetmana.

Anna Szczepańska



Wakacje z wolontariatem

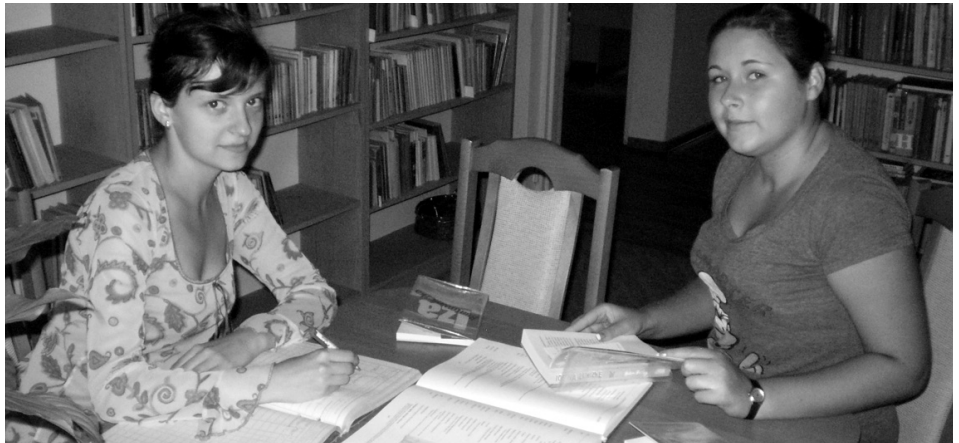
Tegoroczne wakacje dla Karoliny Walczuk i Basi Turek z pewnością nie należały do nudnych. Przerwę od nauki w szkole przeznaczyły na podjęcie pierwszej w swoim życiu pracy. W Bibliotece Publicznej w Rudzie-Hucie, jako wolontariuszki, poznawały tajniki zawodu.

Chociaż wolontariat to bezpłatna praca na rzecz osób indywidualnych lub całego społeczeństwa, to obie dziewczyny zgłosiły się do niej dobrowolnie.

– Mamy teraz rok wolontariatu, więc dużo się o nim mówi. Zainteresowałam się nim i postanowiłam spróbować – opowiada Karolina. – Dzisiejszy rynek pracy czeka na ludzi młodych, ale już na tych z doświadczeniem a wolontariat daje możliwość zdobycia go bardzo wcześnie – dodaje Basia. Karolina właśnie ukończyła gimnazjum i od września rozpoczyna naukę w Liceum w Rudzie-Hucie.

– Jeszcze nie wiem, co chciałabym robić w przyszłości, szukam tego, co najbardziej mnie zainteresuje. Bycie społecznikiem daje możliwość rozejrzenia się, sprawdzenia siebie w praktyce – mówi. Basia jest absolwentką II Liceum w Chelmie, przed nią studia historyczne.

– Dla mnie, jako przyszłego historyka, zdobyte tu doświadczenie będzie bezcenne. Nieważne, czy będę pracować w szkole, archiwum czy w jakiejś instytucji. Wszędzie tam, zdobyta na wolontariacie wiedza i umiejętności, na pewno się przydadzą – opisuje. Jak przyznają oby dwie, praca w bibliotece wygląda zupełnie inaczej, niż sobie wyobrażały. – Miałyśmy mylne pojęcie o bibliotekarzach. Ich działalność absolutnie nie ogranicza się do wypożyczania książek. To także śledzenie nowości wydawniczych, selekcja księgozbiorów, praca z różnymi programami komputerowymi, pisanie i realizacja projektów, doradztwo i warsztaty z czy-



telnikami czy działalność informacyjna – wymieniają. We wszystkie te zadania angażowały się bez reszty.

– Basia i Karola to pierwsze wolontariuszki w naszej bibliotece. Mieliśmy szczęście do mądrych, pracowitych i obowiązkowych dziewczyn, które mimo młodego wieku, myślą o swoim rozwoju i przyszłości. Ich pomoc była niezastąpiona. Dziewczyny z chwilą rozpoczęcia nauki zakończyły pracę społeczną u nas, nadal jednak będą mile widziane i mogą liczyć na naszą pomoc. Zachęcam młodzież do brania z nich przykładu – mówi Marta Kordas, dyrektor biblioteki.

Obie wolontariuszki zachęcają rówieśników, by nie bali się w taki sposób rozpocząć pracy zawodową.

– Człowiek czuje, że jest potrzebny, poznaje nowych ludzi, wyzbywa się egoizmu. Taka społeczna działalność może być pierwszą próbą dorosłości, inwestycją w siebie, a przecież człowiek jest najważniejszą inwestycją – mówią z zadowoleniem.

Basia i Karolina wybrały bibliotekę bo, jak przyznają, lubią czytać i przebywać wśród książek, dlatego to miejsce wydało im się najbardziej przyjazne. Przyszłym wolontariuszom doradzają. – Kiedy już

zdecydujemy się, należy zacząć szukać miejsca, gdzie będziemy naprawdę przydatni. Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie. Zawsze znajdą się instytucje albo organizacje pozarządowe zainteresowane twoją pomocą, np. dom kultury, świetlica, różnego rodzaju stowarzyszenia i fundacje czy właśnie biblioteka – mówią i jednocześnie dodają - Wolontariuszem może zostać każdy, bez względu na wiek i wykształcenie. Tak naprawdę liczy się jedynie zaangażowanie i chęć niesienia pomocy, a reszta sama się potoczy.

Od kilkunastu lat w Polsce funkcjonuje Sieć Centrów Wolontariatu. W naszym regionie funkcjonuje ona w Lublinie, Kraśniku, Zamościu i Włodawie: Do Centrów Wolontariatu zgłaszają się chętni nieść pomoc innym, jak i Ci potrzebujący pomocy. Nasza rola polega na łączeniu jednych i drugich, przez co mamy tak zwany „profesjonalny wolontariat”. Poza tym Centra realizują własne programy na rzecz chorych i wykluczonych, przez co praca dla wolontariuszy nigdy nie brakuje. Do Centrów zgłaszają się głównie ludzie młodzi: uczniowie i studenci, ale coraz częściej wolontariuszami zostają dorośli a nawet emeryci – mówi Justyna Orłowska z Centrum Wolontariatu w Lublinie.

Paweł Tkaczuk

Jan Paweł II – Człowiek Modlitwy

„Jan Paweł II – Człowiek Modlitwy” – to hasło XI Dnia Papieskiego, którego obchody zaplanowano w całym kraju na 9 października. Jego głównym motywem będzie podziękowanie Bogu za beatyfikację papieża - Polaka oraz modlitwa o jego kanonizację. Organizatorem obchodów jest Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, wspierająca edukację młodzieży z małych miast i wsi oraz upowszechniająca nauczanie Jana Pawła II.

Być człowiekiem modlitwy to zadanie nietatwe dla współczesnego człowieka, chrześcijanina. Dlatego snujemy refleksję na temat modlitwy, wpatrując się w przykład życia wielkiego Polaka papieża nade wszystko człowieka, który swoim całym życiem uczył jak się modlić.

Widzieliśmy go nie jeden raz klęczącego na kolanach, widzieliśmy go z modlitewnikiem w ręku, tak bardzo umiłował różaniec i nie wypuszczał go ze swoich papieskich dłoni. Pamiętamy go z rzymskiego Koloseum, gdy w Wielki Piątek wędrował z Krzyżem stacjami drogi krzyżowej, a szczególnie te chwile, gdy już schorowany na wózku inwalidzkim, w grymasie bólu i cierpienia tulił do siebie drewniany krzyż. Podczas każdej pielgrzymki apostolskiej, choćby do naszej ojczyzny, niejednokrotnie włączał się w modlitwy wspólnot, a szczególnie młodzieży. Prowadził dialog modlitewny z wyznawcami innych religii. Wszelkie grupowe czy indywidualne spotkania, audiencje głów państw, kapłanów, biskupów, rozpoczynały się i kończyły modlitwą z Ojcem Świętym. Gdy odpoczywał, spacerował, czy był w podróży zawsze jego współtowarzysze zapamiętali go jak się modlił. Nawet przed kamerami telewizji całego świata i u boku fleszów aparatów fotograficznych papież potrafił w skupieniu rozmawiać z Bogiem i wytworzyć specyficzną atmosferę modlitwy i skupienia.

Dlatego w tym rok chcemy by dzień papieski przeżywany był w klimacie modlitwy i dziękczynienia za Jego beatyfikację, w dniu 22 października przeży-

wać będziemy liturgiczne wspomnienie błog. papieża Jana Pawła II. Czym zatem jest modlitwa według nauczania Kościoła? Katechizm Kościoła Katolickiego mówi: *Modlitwa jest życiem nowego serca. Powinna ożywiać nas w każdej chwili. Tymczasem zapominamy o Tym, który jest naszym Życiem i naszym Wszystkim. Dlatego więc mistrzowie życia duchowego, zgodnie z tradycją ksiąg Powtórzonego Prawa i Proroków, kładą nacisk na modlitwę, jako „pamięć o Bogu”, częste budzenie „pamięci serca”: „Trzeba przypominać sobie o Bogu częściej, niż oddychamy”. Nie można jednak modlić się „w każdym czasie”, jeśli pragnąc takiej modlitwy, nie modlimy się w pewnych chwilach: są to szczególnie momenty modlitwy chrześcijańskiej, jeśli chodzi o intensywność i trwanie.* Katechizm wymienia różnorakie formy modlitwy: osobistą, wspólnotową, liturgiczną.

Modlitwa może być: uwielbieniem, dziękczynieniem, przeproszeniem, prośbą

Modlitwa powinna być: ufna, wytrwała - z poddaniem się woli Boga

Modlitwa może mieć swój pierwowzór w psalmach, spisanych tekstach prób i uwielbień, wyrażonych przez świętych, ale może też być modlitwą własnego umysłu i serca. Możemy modlić się w ciszy swojego serca, ale również wyrażać swoje uwielbienie, prośby, dziękczynienie, wypowiadając głośno słowa, lub też śpiewając. Możemy paść na kolana, leżeć krzyżem, czy też przyjąć postawę stojącą. Możemy składać ręce na piersi, trzymać ułożone dłonie obok siebie, czy też wznosić je ku niebu. Nie ma jakiegos kanonu, który by wskazywał, od czego zależy wartość naszej modlitwy i od jakiej postawy. Tylko Bóg jest „sędzią” i On zna nasze serce i wie kim jest ten, który „staje przed Nim w modlitwie”. Tak więc Bóg nie ma względu na osoby i miła jest mu każda forma modlitwy i każdego z osobna. Nasz papież, wielkość swą i sławę, zawdzięcza swej osobistej modlitwie, której się nigdy i nigdzie nie wstydził i nie ograniczał. Zawsze miał czas dla Boga pośród rozlicznych spraw i obowiązków. Chcemy więc zaczerpnąć z tego skarbcza mądrości my wszyscy. Nie przez zachwyt, słowa uznania, lecz przez swoją osobistą drogę modlitwy zwyczajnej z serca płynącej.

ks. Andrzej Koziej

Symboliczny pogrzeb ofiar rzezi wołyńskiej Pamięć wiecznie żywa...

Nie trzeba!... Dajcie spokój przeszłości!... Kto starą złość wspomni bodaj oko straci! Ale to porzekadło ma ciąg dalszy - A kto ją zapomni - bodaj obu nie mia!

Aleksander Sołżenicyn

30 sierpnia 2011 r. odbyły się w Ostrórkach na Ukrainie pogrzeby ofiar „rzezi wołyńskiej”, osób ze wsi Ostrówki i Wola Ostrowiecka, pomordowanych przed 68 laty w bestialski sposób przez nacjonalistów ukraińskich.

Uroczystości miały charakter między państwowy, uczestniczyli w nich: ze strony ukraińskiej gubernator wołyński Borys Klimczuk, przedstawiciele władz obwodowych i rejonowych, ze strony polskiej - m. in. prof. Andrzej Kunert, Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, ambasador RP w Kijowie, Henryk Litwin, dr Leon Popek z Oddziału IPN w Lublinie, władze Lublina i Chelma, a także wielu przedstawicieli duchowieństwa trzech obrządków: prawosławnego, grekokatolickiego i rzymskokatolickiego. Były też rodziny ofiar i Polacy, którym udało się uciec przed prześladowaniami oraz ich potomkowie. Gminę Ruda-Huta reprezentowała delegacja w składzie: Kazimierz Smal - Wójt Gminy Ruda-Huta i Jarosław Walczuk - Zastępca Wójta, Piotr Śliwa - Przewodniczący Rady Gminy, radny Marek Dyc, Barbara Humeniuk - pracownik GOK w Rudzie-Hucie, ks. proboszcz Aleksander Tabaka i mieszkańcy gminy, których bliscy zginęli w Ostrórkach i innych miejscowościach Wołynia.

Ostrówki i Wola Ostrowiecka to miej-

sca szczególnie, miejsca śmierci ponad tysiąca Polaków. 29 sierpnia 1943 r. żołnierze kurenia (batalionu) UPA pod dowództwem „Łysoho” i ochotnicy z ukraińskiej ludności cywilnej, tzw. czerni (wyróżnili się tu szczególnie mieszkańcy wsi Połapy i Sokół, obie wsie zostały spalone 5 października 1943 r. w akcji odwetowej przeprowadzonej przez oddziały AK) wymordowali w okrutny sposób, przy użyciu siekier i maczug 521 Polaków i 2 Żydów, w tym 246 dzieci poniżej 14 roku życia w Ostrórkach i 628 Polaków i 7 Żydów, w tym 220 dzieci w Woli Ostrowieckiej. Obecnie szacuje się, że w obu wsiach i okolicznych przysiółkach zginęło tego dnia ok. 1700 Polaków. Ich mienie zostało rozszabrowane przez ludzi „Łysoho” i miejscowych Ukraińców.

Po zakończeniu tej „akcji bojowej” „Łysyj” pisał do kierownictwa OUN: „29 sierpnia 1943 r. przeprowadziłem akcje we wsiach Wola Ostrowiecka

i Ostrówki główniańskiego rejonu. Zlikwidowałem wszystkich Polaków od małego do starego. Wszystkie budynki spaliłem, mienie i chudobę zabrałem dla potrzeb kurenia”.

Ta zbrodnia to tylko jeden z epizodów trwającej od lutego 1943 r. do połowy 1944 r. czystki etnicznej, przeprowadzonej przez oddziały UPA i działaczy OUN na ludności polskiej Wołynia, Małopolski Wschodniej i Podola. Wymordowano wówczas w wielu ludobójczych akcjach od 70 do 130 tysięcy Polaków, głównie kobiet, dzieci i starców. Setki tysięcy uciekło, porzucając cały dobytek. Miały miejsce czyny haniebne i wyjątkowo okrutne, wręcz sadystyczne, mordowanie siekierami i widłami, rżnięcie pilami, rozbijanie główek niemowląt o węgiel, potrząsanie małych dzieci na zębach widel, wrzucanie do studni i zarzucanie pniami.

Istniejące obecnie pomiędzy naszymi krajami, Polską i Ukrainą stosunki, wspólne przedsięwzięcia i klimat społeczno-polityczny sprzyjający rozwiązaniu trudnych problemów z przeszłości, by w czystej atmosferze, bez wzajemnych oskarżeń i wymawiania sobie win budować terazniejszość

i przyszłość, oparte jeśli nie na przyjaźni, to przynajmniej na dobrym sąsiedztwie, umożliwiły podjęcie prac ekshumacyjnych w okolicach Ostrówek. Kierował nimi Leon Popek, historyk z Lublina, zajmujący się od wielu już lat problemami stosunków polsko-ukraińskich w czasie II wojny światowej. Efektem tych prac jest założenie cmentarza polskich ofiar rzezi wołyńskiej w Ostrórkach na którym 30 sierpnia, odbyły się uroczystości pogrzebowe. Planowane jest też odsłonięcie, być może jeszcze w tym roku, pomnika, które uświetniłoby swoją obecnością prezydenci Polski i Ukrainy.

Andrzej Niemiec



Potomek Henryka Michała Kamińskiego w Liceum w Rudzie-Hucie

Niezapowiedziana wizyta z Argentyny

16 września 2011r. Liceum Ogólnokształcące im. Henryka Kamińskiego w Rudzie-Hucie odwiedził potomek patrona szkoły – Pan Ricardo Victor Kamiński z Villa Maria w Argentynie.

W Polsce po raz pierwszy był w 2007 roku i już wtedy planował odwiedzić tereny, na których żyli i tworzyli Jego przodkowie. Jako dziennikarz zwiedził już wiele pięknych miejsc na świecie, ale terenami naszej gminy był zachwycony.

Dzięki Panu Antoniemu Franeckiemu miał możliwość obejrzenia naszego słynnego „Bolka”, fotografował i filmował nadbużańskie krajobrazy.

Kilkugodzinne spotkanie przeplatane było wymianą dokumentów i zdjęć. Szczególnie zainteresowanie wzbudziły dekoracje na korytarzu szkolnym dotyczące postaci patrona, gabłota z medalami i portret Henryka Michała Kamińskiego - dzieło mieszkańca gminy Ruda-Huta, Marcina Orchowskiego z 2006 r. Wielkie wrażenie zrobiła na Gościu tablica pamiątkowa na zewnątrz szkoły.

Spotkaniu towarzyszyły łączy wzruszenia i radość z wizyty.



Pan Ricardo Kamiński został zaproszony na obchody Dnia Patrona połączone z Wojewódzkim Konkursem Wiedzy nt. „Życie, działalność i twórczość Henryka Michała Kamińskiego”, który odbędzie się w kwietniu 2012 roku.

W dniu 21 września 2011 roku otrzymaliśmy przetłumaczone przez Pana Jacka Janiszewskie-

go słowa: *Dla Pana Ricardo Kamińskiego był to dość szczególny moment w życiu. Dzięki Pani zaangażowaniu w rozpowszechnianie historii jego przodków miał on okazję poznać Polaków, jako naród darzący się szacunkiem oraz krzewiący pamięć o swoich bohaterach. Praca, jaką Pani wykonała, aby podtrzymać pamięć o Henryku Michale Kamińskim zasługuje na najwyższe uznanie i szacunek.*

Jestem przekonany, że Pan Kamiński będzie długo wspominał ten dzień, nie tylko dzięki informacjom i pamiątkom, które otrzymał z Pani rąk, ale także dzięki Pani inicjatywie spotkania z Panem Antonim Franeckim.

Pan Franecki jest wspaniałym człowiekiem, krzewicielem historii regionu i chciałbym tym samym przekazać na jego ręce, za Pani pośrednictwem, najgorętsze podziękowania za poświęcony nam czas oraz za przekazane nam w czasie spotkania materiały oraz bezcenne informacje.

Ja osobiście podtrzymuję daną mi obietnicę propagowania wszelkich uzyskanych informacji, nie tylko o urodzie rejonu, ale także o wspaniałym dębnie Bolko, a także organizowanym corocznie Bolkowniu.

Pan Kamiński jest zachwycony wizytą w Rudzie Hucie i spotkaniem z Państwem.

Dzięki spotkaniu z Panem Kamińskim oraz jego słowom uznania, po raz kolejny zdaliśmy sobie sprawę z tego, jak ważne jest kultywowanie naszej przeszłości, a także, że trud naszej codziennej pracy nie idzie na marne, lecz zostaje zauważany.

Dorota Sawicka

ECHA DZIEJÓW

Regulacja granic – dobra Ruda i dobra Świerże

Dobra Ruda i Rudka¹ do 1836 roku, do czasu zakupu ich przez Henryka Michała Kamińskiego stanowiły własność rządową. Podlegały starostwu chełmskiemu. Graniczyły m.in. z dobrami Świerże i Żalin. Od 1786 roku dobra Świerże i Żalin drogą kupna stały się własnością rodziny Rulikowskich. Nabył je 3 grudnia 1785 r. z nową osadą Dobryłów zwaną Ignacy z Poradowa Rulikowski miecznik ziemi chełmskiej. Nowi właściciele zawłaszczali sąsiednią ziemię należącą do Rządu Królestwa Polskiego. Wyrokami sądowymi, już od 20 października 1812r., w sumie ośmioma, ostatni 31 lipca 1823 r. wzywani byli do zwrotu zajętych obszarów. W 1825 roku na mocy decyzji sądu i biegłych oraz mapy z 1820 roku, nastąpiło uregulowanie granic między dobrami dziedzicznymi Świerże i Żalin, a dobrami rządowymi Ruda i Rudka. Fakt ten miał zapobiec trwającemu od lat sporom granicznym.

Na kilka miesięcy wcześniej, bo 12 marca 1825 roku w Kancelarii Ziemiańskiej w Warszawie spisano akt ugody dotyczący rozgraniczenia i usypania kopców między dobrami Świerże i Żalin a dobrami Ruda i Rudka. Akt spisano w obecności świadków: Jana hr. Suchodolskiego – radcy woj. lubelskiego, właściciela dóbr Dorohusk; Walentego Certowicza – komornika sądowego powiatu chełmskiego; Walczuka (brak danych) oraz Ludwika Rulikowskiego – sędziego sądu pokoju pow. chełmskiego, dziedzica dóbr Świerże i Żalin. Wszyscy własnoręcznie podpisali ów akt spisany przez notariusza Kocurzyńskiego.

Akt z 12 marca 1825 roku zawierał m.in. zapisy:

- obie strony (spierające się – A.F.) wspólną pomoc dadzą,
- drzewo na linii granicznej jednokowo wycięte po obu stronach,
- wyznaczenie linii granicznej usypanie kopców w przytomności (obecności Urzędnika Skarbu);
- nowe kopce ze znakami metalicznymi

Na linii rozgraniczenia ustalono 12 punktów granicznych – kopców. Protokół z rozgraniczenia spisano w terenie, zaczynał się: *Działo się to w Dobrach Świerże [...] Kończył: [...] oznaczone zostały y takowe kopce y Słupy Dobra Rządowe Ruda y Rudka z Dobrami Ziemskimi Świerże i Żalin na wieczne czasy rozgraniczają – i tem samym Lasy, Łąki, Błota y Pola z Strony Północnej rzeczowych Kopców y Słupów do Dóbr Rządowych Ruda y Rudka, a z Strony Południowej tychże Kopców y Słupów do Dóbr Ziemskich Świerżów i Żalina JW Ludwika Rulikowskiego Dziedzicznych wiecznymi czasy należą...*

Oto opisy poszczególnych kopców:

Kopiec 1. blisko granicy hniszowskiej, przy dole błotnistym – Konotopie średnicy stóp 10. Włożona butelka z prosem² i kartką, na niej data czynności y komplanacji (ugody – A.F.), trzy kawałki cegły, kafli kawałków 6, żelaza kawałków sześć, szkła kawałków sześć żużli z węglami Czwićrć czyli garncy³ ośm y Kamień duży w wybitymi herbem JW Ludwika Rulikowskiego Korab z literami L. R. i rokiem 1825. Idąc od tego linią prostą przez dół błotnisty Konotopy zwany y Błoto Bajowe nazywające się odległość stóp decymalnych⁴ Warszawskich siedemset dziewięćdziesiąt trzy i pół (793 1/2).

Kopiec 2. Za wspomnianym błotem (Błoto Bajowe – A.F.) na grondu⁵ kopiec - stóp decymalnych cztery i butelka z prosem z karteczką jak w I szkła kawałków cztery, żelaza kawałków trzy, cegły kawałków cztery, kafli kawałków cztery i węgli z żużłami garcy ośm.

Kopiec 3. Na Błocie Bajowe Słup Dębowy Przywoity, Butelka z prosem karteczka na niej data czynności y komplanacji żelaza kawałek.

Kopiec 4. Na równinie za Konotopami słup, butelka z prosem karteczka na niej data czynności y komplanacji, żelaza kawałek.

Kopiec 5. Na równinie lasu słup, butelka z prosem karteczka na niej data czynności y komplanacji, żelaza kawałek.

Kopiec 6. Na polku Dziadowa słup, butelka z prosem karteczka na niej data czynności y komplanacji żelaza kawałek.

Kopiec 7. Za błotem Matyiów Brodek zwiącym się w nizinie (rozległe zagłębienie – A.F.) słup dębowy, butelka z prosem, karteczka na niej data czynności y komplanacji, żelaza kawałek.

Kopiec 8. Na Błocie Matyiów Brodek vel Błoto słup dębowy butelka z prosem, karteczka na niej data czynności y komplanacji, żelaza kawałek.



Kopiec 9. Za Błotkiem Zabity Człowiek zwanym w linii lasu kopiec butelka z prosem, karteczka na niej data czynności y komplanacji, żelaza kawałek y kamień duży z wykutymi herbem JW Ludwika Rulikowskiego Korab z literami L. R. i rokiem 1825.

Kopiec 10. Błoto Stawidełki w nizinie (dole) lasu kopiec butelka z prosem, karteczka na niej data czynności y komplanacji żelaza kawałek.

Kopiec 11. W załamaniu (ostrym zakręcie) blisko drożyny z Rudy do Żalina idącej, butelka z prosem karteczka na niej data czynności y komplanacji, żelaza kawałków 21, Kafel cały 1 i wiele kawałków kafli z żużłami pół korca⁶ y Kamień duży z wybitymi herbem JW Ludwika Rulikowskiego Korab z literami L. R. i rokiem 1825. Teraz linia graniczna pochyliła się między północ i zachód (?) przez Błoto Serebryskie pod wieś Gdola.

Kopiec 12. Pod samą Gdolą przy rowie bitym z Rudy do Żalina idącym, kopiec średnicy stóp 10, butelka z prosem, karteczką na niej data czynności y komplanacji, bez liczby żelazo, cegła żużle (żużle) y szkło. Kamień duży z wybitymi herbem JW Ludwika Rulikowskiego Korab z literami L. R. i rokiem 1825.

W wyniku rozgraniczenia Ludwik Rulikowski „ustąpił” na rzecz dóbr Ruda i Rudka 1160 morgów chełmińskich⁷ sto trzy (103) pretów pięć (5) pręcików na rzecz Skarbu Królestwa Polskiego przy Konotopie, (I) przy Gdoli.

Do naszych czasów nie przetrwały oznaczenia granic. Jedynym śladem to dwa kamienie i zapis hipoteczny w archiwum. Każdy z wymienionych kamieni posiada narys – koło – w nim herb „Korab” rodziny Rulikowskich, litery L. R. (Ludwik Rulikowski) i datę roczną wydarzenia 1825. Jeden z kamieni z 12 kopca leży przy wejściu do Urzędu Geodezji w Chełmie przy ul. Stephensa. Drugi – w Kol. Hniszów, pod dębem przy gospodarstwie Chylińskich. Został tu położony w czasie przebudowy drogi Jazików, Kol. Hniszów, Dobryłów. Niedługo teren Kol. Hniszów (Tow. Hniszewskie) był integralną częścią dóbr Hniszów.

Brak informacji o położeniu poszczególnych, wymienionych z nazw lokalnych części okolicy oraz określenia kierunków nie pozwala na dokładniejszy opis i odnalezienie punktów granicznych poza pierwszym i jedenastym. Okoliczni mieszkańcy nie pamiętają już nazw występujących w dokumencie.

Pod koniec XX wieku kamień z pierwszego kopca zaginął. Odnalazł go i spowodował jego powrót na „swoje miejsce” mgr inż. Marian Zdzisław Michalski z Rudy-Huty. Wielkie dzięki za ocalenie „śladu dziejów” naszej Gminy.

Przypisy:

1. wg ilustracji z 1782 r. roczny dochód z nich wynosił złp 7765, 17 gr.
2. proso - pełniło rolę osuszacza.
3. garniec - miara objętości równa 4 litrom.
4. stopa decymalna (dziesiątka) - długość 30 cm.
5. niewielka wzniesienie.
6. korzec - miara objętości około 120 l.
7. morga chełmińska - 59 arów (0,59 ha).

Źródła:

1. Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny.
2. Dokumenty - Hipoteka Akt, Archiwum Chełmskie.
3. Informacje mieszkańców.

Spotkanie młodych piłkarzy z Janem Krzysztofem Harasymowiczem

W poszukiwaniu następcy Leo Messiego

26 sierpnia 2011 r. w Urzędzie Gminy Ruda-Huta młodzi piłkarze z Ludowego Klubu Sportowego HUTNIK spotkali się z Janem Krzysztofem Harasymowiczem - trenerem piłkarskim pochodzącym z Rudy, a wiele lat pracującym w Meksyku.

Wyjątkowy gość opowiadał młodzieży o trenowaniu piłki nożnej, pracy trenera, a także ambicji, motywacji, żywieniu, jako kluczowych elementach sukcesu w sporcie. Przybliżył również praktyczne aspekty pracy trenera nie tylko piłki nożnej, ale i sportów walki. Bardzo ciekawym elementem spo-



tkania były autentyczne historie z treningów oraz zgrupowań w Meksyku.

Krzysztof Harasymowicz jest osobą szczególnie nam bliską, ponieważ pochodzi z gminy Ruda-Huta. Mieszkał w Rudzie, uczęszczał do szkoły w Rudzie, a potem liceum ogólnokształcącego w Chelmie. Posiada w gminie Ruda-Huta dom rodzinny, w którym często spędza wakacje. Jest doktorem nauk kultury fizycznej, trenerem judo, piłki nożnej i unifight, instruktorem karate, szermierki i samoobrony. Jest też jednym z założycieli PZKarate i zasłużonym działaczem AZS Warszawa, redaktorem naczelnym czasopisma „Sport, Nauka i Technika”. Wyjątkową kartą w jego życiorysie była praca na stanowisku doradcy Ministra Sportu w Meksyku.

Młodzież z wielką uwagą słuchała mistrza, dziękując mu za spotkanie gromkimi brawami.

Na zakończenie spotkania Jan Harasymowicz wręczył prezesowi HUTNIKA, Krzysztofowi Czerniakiewiczowi praktyczny *Dziennik i Plan Pracy Trenera* własnego autorstwa.

Paweł Tkaczuk



Wywiad z zespołem „Jerry&Dada”

W Rudzie-Hucie też rapują

Licealiści z tekstami, które, ku zdziwieniu wszystkich, piszą bez niczyjej pomocy. O swoich piosenkach, powodzeniu u dziewczyn i o tym, jaką rolę w rapie spełniają wulgaryzmy mówią: Jarek Jurczuk i Przemek Dadas - bardziej znani jako Jerry& Dada.

- Na początku, powiedzcie mi, jaki gatunek konkretnie reprezentuje wasza muzyka?

Rap. Tylko w naszym najnowszym utworze Ofczy wprowadził elementy reggae.

- A jaka jest różnica między rapem, a hip-hopem?

- Rap to gatunek muzyczny, hip- hop to kultura.

- Kto z Was zajmuje się muzyką, a kto tekstami?

- Jeżeli chodzi o muzykę, to korzystamy z gotowych podkładów. Teksty natomiast piszemy sami. Chcemy wyrobić sobie indywidualny styl i dlatego każdy pisze swoją zwrotkę.

- Które z nagrań, według Was, odniosło największy sukces?

- Zależy jak na to patrzeć. Piosenka *Zdjęcia* była chyba najbardziej profesjonalna, dlatego dobrze się jej słucha. Naszym zdaniem, najbardziej, szczególnie dziewczynom, podobał się *Sen o miłości*. Wiesz... nastrojowa muzyka, opowieść o dwójce zakochanych... Dziewczyny to kręci!



- Planujecie wydanie płyty z prawdziwego zdarzenia?

Na to, by myśleć o „prawdziwej” płycie, na razie chyba za wcześnie. Tymczasem planujemy wydanie „nielegalu”.

- Z jednej strony raperzy - rzec by można niegrzeczni chłopcy, a z drugiej członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Jak Wasz opiekun zareagował na Wasze piosenki, niekiedy okraszone dość mocnymi słowami?

- To nie jest tak, że nasze piosenki to tylko wulgaryzmy, odmienione przez wszystkie przypadki. Przekleństwa podbijają emocje i czasami ich użycie wzmacnia tylko wydźwięk utworu. A co do opinii opiekuna - hmm... chyba mu się spodobały.

- Zawsze mnie to interesowało... wykonawcy słuchają swoich utworów?

- Dobre pytanie. Fajnie jest posłuchać siebie, na przykład po nagraniu piosenki. Ale bez przesady, nie słuchamy ich.

- Planujecie występ w „Mam talent”, „X-Factor”, czy innym tego typu programie?

- Nie! To czysta komercja. A poza tym zespół rapowy nie ma szans na scenie, gdzie największe sukcesy odnosi na przykład pop.

- Dziękuję za interesującą rozmowę!

- Nie ma sprawy.

Rozmawiała Paulina Dyczko

Rozmowa z sędzią zawodów Wojciechem Chmielem

Turniej na Orliku



W dniach 16-17 lipca odbyły się na boisku Orlika zawody: VI Wakacyjny Turniej Dzikich Drużyn w Piłce Nożnej o Puchar Wójta Gminy Ruda-Huta, którego od wielu lat organizatorem jest Gminny Ośrodek Kultury w Rudzie-Hucie.

Zwycięzcą w pierwszym dniu, gdy walczyły drużyny w kategorii wiekowej do lat 16, został zespół **Żeli Papą z Rudy-Huty**, w drugim dniu, w kategorii wiekowej powyżej 16 lat, zwyciężyła drużyna **Dyrekcja z Chełma**.

Krółami strzelców zostali: **Mateusz Suchań z drużyny Żeli Papą** (11 bramek), w młodszej kategorii wiekowej i **Paweł Nawrocki z drużyny Polonez Ruda-Huta** (13 bramek) w kategorii wiekowej powyżej 16 lat.

Rozmawiam z Wojciechem Chmielem, sędzią tych zawodów, piłkarzem Hutnika Ruda-Huta i opiekunem obiektów Orlika.

- Jak Pan ocenia poziom sportowy tych zawodów?

- Bardzo wysoko. Turniej ma charakter rekreacyjny ale zawodnicy naprawdę się starali, walczyli o każdą piłkę, dawali z siebie wszystko. Wszystkie drużyny walczyły z maksymalnym zaangażowaniem, piłkarze wykorzystywali wszystkie swoje umiejętności.

- A która grupa zasługuje na większą pochwałę, ci młodszy czy starsi?

- Jeśli chodzi o zaangażowanie to w obu kategoriach wiekowych było wysokie, chociaż może młodszym bardziej zależało na wygranej, starsi mieli większe zrozumienie „zabawowego” charakteru zawodów. Natomiast umiejętności przychodzą z czasem i tu górą byli starsi zawodnicy. Chociaż było też kilku młodych chłopców, którzy błysnęli niewątpliwym talentem piłkarskim.

- Skoro tak Pan to podzielił, co zadecydowało o sukcesie zwycięskich drużyn, większe zaangażowanie czy umiejętności piłkarskie, a może jeszcze coś innego, kondycja na przykład?

- Nie, kondycja u wszystkich była podobna czyli dobra. Zaangażowanie też, jak mówiłem jednakowo duże, więc decydowały umiejętności piłkarskie.

- A kogo by Pan wyróżnił indywidualnie, była jakaś gwiazda tych zawodów?

- Niewątpliwie wyróżnili się strzelcy bramek, zdobywcy tytułów króla strzelców. Jednak na mnie największe wrażenie zrobił jeden z młodych bramkarzy, 14-letni Patryk Zembrzycki. Sam jestem bramkarzem, siłą rzeczy więc znam się na tym i muszę powiedzieć, że chłopak ma wyjątkowy talent. Świetny bramkarz, odważny i z już dużymi umiejętnościami. Mam nadzieję, że nasz Hutnik będzie miał kiedyś z niego pociechę.

- No właśnie, nasz Hutnik, jaka jest obecnie kondycja tej drużyny?

- Jak na nasze możliwości to wyjątkowo dobra. Nie ma obaw, żebyśmy spadli do niższej ligi, a kto wie, może nawet uda nam się awansować wyżej. Gmina pod rządem obecnego wójta wykazuje większe zrozumienie dla potrzeb sportu i chętniej nas wspiera niż to było dawniej. Mamy w gminie lepsze warunki do gry, bo obok wyremontowanego stadionu Hutnika, jest obiekt Orlika, boiska przy szkołach w Rudzie-Hucie, Rudzie, Żalinie i Leśniczówce, boiska obok domów kultury w Rudzie i Rudce, mniejsze place do gry zbudowane przez sołectwa, jak ten w Rudzie-Opalin.

- Czy te możliwości przekładają się na większe zainteresowanie grą w piłkę wśród młodzieży?

- Tak, właśnie chciałem to powiedzieć. Hutnik ma obecnie, chyba po raz pierwszy w swojej historii, aż cztery drużyny: obok seniorów są juniorzy, młodzicy i trampkarze. Mamy wielu młodych zawodników, zresztą młodzież angażuje się nie tylko w samą grę.

- Kibicują?

- To oczywiście też. Ale mam na myśli stronę internetową Hutnika (<http://hutnikrudahuta.futbolowo.pl>) założoną przez jego młodych sympatyków. Jest tam wiele informacji, tabele i forum dyskusyjne - naprawdę ciekawa strona i godna pochwały inicjatywa.

- Czyli piłka nożna w naszej gminie trzyma się nieźle. A co z innymi dyscyplinami?

- Na Orliku wielkim zainteresowaniem cieszy się siatkówka. Często obserwuję, że gdy jedna grupa młodzieży gra na boisku piłkarskim, druga na siatkarskim, a dwie albo i więcej grupek oczekuje właśnie na możliwość zagrania w siatkówkę. I o ile w „nogę” grają przeważnie chłopcy, to w siatkówkę również dziewczyny, może nawet one częściej. Zdarza się też, że przychodzą osoby chcące pograć w tenisa na orlikowym korcie. Natomiast nie wiem dlaczego małym zainteresowaniem cieszy się koszykówka. Trochę mnie to martwi, bo sam bardzo lubię tę dyscyplinę. Może tak jest z powodu słabszych wyników reprezentacji polskich w kosza niż w siatkówkę?

- Więc miejmy nadzieję, że to się zmieni, że przyjdą sukcesy reprezentacji koszykarskich i wraz z nimi wzrosną zainteresowanie koszykówką wśród młodzieży. Dziękuję Panu za rozmowę.

- Dziękuję.

Rozmawiał Andrzej Niemiec

Rozgrywki Ligi Piłkowej w Piłce Siatkowej

W lipcu rządziła siatkówka

Przeżyli lipiec trwa siatkarska rywalizacja o puchar Prezesa Stowarzyszenia Miłośników Gminy Ruda-Huta. W ramach rozgrywek odbyły się trzy turnieje w których naprzemiennie stanęło osiem dwuosobowych drużyn.

Pierwszy turniej odbył się 2 lipca na boisku Zespołu Szkół. Wygrała drużyna **ŻUR SKŁAD – Łukasz Bielecki i Łukasz Haftaniuk**; drugie miejsce dla ekipy **HNISZÓW – Mateusz Wolan i Łukasz Wolan**, a trzecie dla zespołu **PARADA – Robert Parada i Mateusz Pilipczuk**.

Drugi turniej odbył się na boisku przy Centrum Kultury i Rozrywki w Rudce. Wygrała tam drużyna **HNISZÓW**, która w finale pokonała **ŻUR SKŁAD**

Na trzecim stopniu podium stanęli **Marcin Taraśki i Alan Chmiel** tworzący team **CHT**.

Finałowy turniej Ligi odbył się ponownie w Rudzie-Hucie. Po trzysetowym pojedynku z **ŻUR**

SKŁAD, zwycięstwo w tym turnieju i całej Lidze przypadło zespołowi **HNISZÓW**, który tym samym zdobył Puchar Prezesa Stowarzyszenia. Trzecie miejsce w ligowej rywalizacji ostatecznie przypadło duetowi **TCH**.

Paweł Tkaczuk



Mekka dla wielbicieli teatru

Od 4 do 7 sierpnia wszystkie drogi prowadziły do Rudki. Tam właśnie odbywała się impreza, która w kalendarzu kulturalnym województwa lubelskiego, a nawet - ogólnopolskim, ma niemałe znaczenie.

Była to już trzecia Wyżyna Teatralna, organizowana w gminie Ruda-Huta. Impreza trwała 4 dni i nie można było mówić o nudzie. Codziennie od godz. 10 odbywały się warsztaty teatralne, następnie przychodziła pora na spektakle. Zwieńczeniem każdego dnia było ognisko, przy którym można było porozmawiać o wrażeniach z minionego dnia i poczuć atmosferę teatralnej bohemy.

Do Rudki zjechały teatry i aktorzy z Kielc (Teatr Ecce Homo), Lublina (Teatr Scena 6, Teatr Tańca Ognia Arrindal), Kraśnika (Teatr Projektowy), Łęcznej (Teatr Gravite), Głębokiego (Adam Sokolnicki),



Jarosławia (Teatr Plaster), Ulan-Majoratu (Teatrzyk Straszylek) i oczywiście z Rudy-Huty (Teatr OKO) oraz Rudki (Teatr Jarzębina Czerwona). Łącznie odbyło się 17 spektakli, 2 koncerty i jeden recital.

Niezapomnianych doznań muzycznych dostarczyli nam: Aneta Miszczuk, zespół Akademu oraz Jerry&Dada. Tegorocznym gościem specjalnym był znakomity aktor i reżyser, Mikołaj Grabowski, dyrektor naczelny i artystyczny Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie. Zaprezentował nam monodram pt. „Audiencja II”. Spektakl cieszył się dużą popularnością.

Wielką furorę zrobiła również prapremiera

monodramu, prezentowanego przez Marcina Nawrockiego. Był to odważny spektakl pt. „Ciacho”. Sztuka było niespodzianką przewidzianą na pierwszy dzień festiwalu. Swoją obecnością zaszczyliły nas również takie osobowości jak: Henryk Kowalczyk, twórca autorskiego Teatru 6; Przemysław Gašiorowicz, aktor Teatru im. J. Osterwy w Lublinie; Sławomir Żyłka, opiekun dziecięcego Teatryku „Straszylek”, który na Wyżynie prowadził warsztaty w zakresie plastyki teatralnej oraz Adam Sokolnicki, prowadzący warsztaty teatralne dla najmłodszych uczestników festiwalu.

Wyżyna Teatralna ma charakter ogólnopolski.

Jest przeglądem teatrów, a nie konkursem, dzięki czemu nie było miejsca na niezdrową rywalizację. Festiwal objęty jest Honorowym Patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego, Krzysztofa Hetmana. Natomiast organizatorami są: Stowarzyszenie Miłośników Gminy Ruda-Huta, Gmina Ruda-Huta, Gminny Ośrodek Kultury w Rudzie-Hucie oraz Teatr OKO. Projekt ten jest współfinansowany ze środków Samorządu Województwa Lubelskiego, a partnerami są: Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie oraz Fundacja Sztuki im. Brunona Schulza w Lublinie.

Celem festiwalu jest prezentacja dorobku artystycznego teatrów profesjonalnych, nieprofesjonalnych, młodzieżowych i dziecięcych z całego kraju, inspirowanie poszukiwań nowych form pracy artystycznej, wymiana doświadczeń, integracja artystycznego środowiska, rozwój kultury teatralnej naszego regionu, promowanie niestandardowych przedsięwzięć teatralnych. Wszystkie założenia zostały wykonane w stu procentach.

Tak minęły 4 pracowite dni. Sala codziennie zapelniona była widzami. Do Centrum Kultury i Rekreacji w Rudce przybyło kilkaset osób. Festiwal ten ma swój nietypowy klimat. Z dala od zgiełku miast, wśród życzliwych ludzi, można było zapomnieć o problemach i przeżyć wiele ciekawych chwil. Jest co wspominać, a następna Wyżyna dopiero za rok.

Ewa Kamińska

Wydawca: Biblioteka Publiczna Gminy Ruda-Huta, ul. Niepodległości 36, 22-110 Ruda-Huta, tel. 82 568 60 71, e-mail: bprgr4@wp.pl

Teksty i skład: Uczestnicy warsztatów dziennikarskich, realizowanych w ramach projektu „Dziennikarz Gminny”: Paulina Dyczko, Ewa Kamińska, Andrzej Niemiec, Renata Roman, Anna Szczepańska, Paweł Tkaczuk, Krystian Turek, Karolina Walczuk, Edyta Węgielska, Maria Wróblewska

Nadzór merytoryczny i techniczny: Waldemar Taurogiński, Krzysztof Kowalczyk

Druk: „A3 Drukarnia” Przemysław Litwiniuk, ul. Krzywa 42, 22-100 Chełm



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Dziennikarz Gminny” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Priorytet VII Promocja integracji społecznej
Działanie 7.3 Inicjatywy lokalne na rzecz aktywnej integracji